

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/milenium/87577,Oredzie-wybaczenia-i-pojednania.html>



Biskupi zgromadzeni w warszawskiej katedrze na sesji naukowej w ramach obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, 24 czerwca 1966 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Oędzie wybaczenia i pojednania

Autor: ŁUCJA MAREK 18.11.2021

18 listopada 1965 r. biskupi polscy skierowali do biskupów niemieckich list z zaproszeniem do udziału w obchodach Milenium Chrztu Polski. Dokument nosił tytuł „Oędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim”.

Był on jednym z kilkudziesięciu listów, jakie Episkopat Polski wystosował do episkopatów Kościoła katolickiego

na całym świecie w związku ze zbliżającą się rocznicą, ale tylko on wywołał ostrą reakcję władz partyjno-państwowych i stał się przedmiotem antykościelnej kampanii.

Braterskie przesłanie do Niemców

List adresowany do zachodnioniemieckich sąsiadów wykraczał w swej formie poza ramy zwykłego zaproszenia na rocznicowe obchody. Zawierał braterskie przesłanie do Kościoła i narodu niemieckiego o wzajemne wybaczenie krzywd i win. Miał szczególny charakter oraz pokojowy i ekumeniczny wydźwięk. Przez władze został jednak uznany za akt polityczny sprzeczny z polską racją stanu, mimo religijnych i chrześcijańskich odwołań.

Głównym inicjatorem i autorem tekstu „Orędzia” był abp Bolesław Kominek, administrator apostolski we Wrocławiu, prekursor pojednania polsko-niemieckiego. Pod dokumentem podpisało się 36 biskupów na czele z prymasem kard. Stefanem Wyszyńskim.



Sesja ekumeniczna i naukowa w bazylice św. Jana w Toruniu w ramach obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, 11 września 1966 r. Widoczni m.in.: metropolita poznański ks. arcybiskup Antoni Baraniak (na pierwszym planie 1. z prawej), prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński (2. z prawej), administrator apostolski diecezji wrocławskiej ks. arcybiskup Bolesław Kominek (w okularach,

za prymasem), biskup-adiunkt
Kościoła Ewangelicko-
Augsburskiego w Polsce pastor
Zygmunt Michelis (stoi 1. z
lewej). Fot. NAC

„...udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”

W pierwszych zdaniach listu biskupi zaprosili niemieckich braci do udziału w uroczystościach milenijnych. W kolejnych przedstawili zarys tysiącletnich dziejów Polski i relacji polsko-niemieckich jako komentarz pomocny w dialogu i wzajemnym zbliżeniu. Omówiono początki chrześcijaństwa w Polsce, formowanie się jedności narodu i państwa, związki z Europą Zachodnią, rolę i wkład niemieckich misjonarzy, kolonistów, twórców w rozwój polskiej gospodarki, nauki i kultury.

List adresowany do zachodnioniemieckich sąsiadów wykraczał w swej formie poza ramy zwykłego zaproszenia na rocznicowe obchody. Zawierał braterskie przesłanie do Kościoła i narodu niemieckiego o wzajemne wybaczenie krzywd i win. Miał szczególny charakter oraz pokojowy i ekumeniczny wydźwięk.

Przywołano m.in. postać cesarza Ottona III, rzeźbiarza Wita Stwosza, św. Jadwigi Śląskiej, uważanej za „najlepszy wyraz budowania chrześcijańskiego pomostu między Polską i Niemcami”. Wymienieni kierowali się „prawdziwie chrześcijańską misją niesienia kultury”, a nie „tak zwanym kolonializmem”.

W dalszej części przypomniano bolesne doświadczenia związane z niemieckim sąsiedztwem, jak działalność rycerzy zakonnych tzw. krzyżaków, polityka pruska, zabory, germanizacja, okupacja niemiecka („coś, co

eufemistycznie nazywa się drugą wojną światową, co jednak było dla nas Polaków, pomyślane jako akt totalnego zniszczenia i wytępienia”). Obozy koncentracyjne, eksterminacja Żydów, inteligencji, duchowieństwa... Biskupi pisali:

„Nie chcemy wyliczać wszystkiego, aby na nowo nie rozrywać niezabliźnionych jeszcze ran. Jeśli przypominamy tę straszliwą polską noc, to jedynie po to, aby nas dziś łatwiej było zrozumieć, nas samych i nasz sposób dzisiejszego myślenia...”.

Hierarchowie odnieśli się też do granicy na Odrze i Nysie („gorące żelazo” w obustronnych stosunkach) oraz losu niemieckich uciekinierów i przesiedleńców, wskazując na konsekwencje przegranej wojny i masowych zniszczeń, i podkreślając, iż granica została narzucona przez zwycięskie mocarstwa w trakcie konferencji w Poczdamie w 1945 r.

Celem listu utrzymanego w tonie pojednania była próba zbudowania nowych relacji między dwoma narodami, zwłaszcza w obliczu milenijnej rocznicy. Biskupi polscy cały sens „Orędzia” zawarli w końcowych zdaniach:

„W tym jak najbardziej chrześcijańskim, ale i bardzo ludzkim duchu, wyciągamy do Was, siedzących tu na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie. A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojem sumienia obchodzić nasze Millenium w sposób jak najbardziej chrześcijański”.

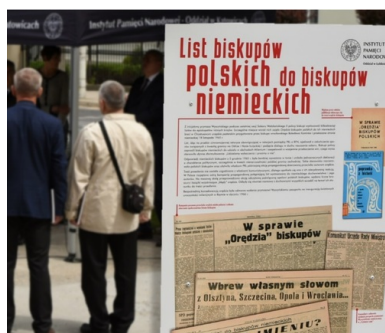
Partyjne wytyczne antyorędziowe

Zawarty w „Orędziu” apel o wzajemne wybaczenie krzywd i win dostarczył władzom paliwa do rozniecenia nagonki na prymasa i biskupów. Aparat partyjno-państwowy stał na stanowisku, że list nie był „aktem ewangelicznym”, lecz dokumentem politycznym, że biskupi wkroczyli w sferę polityki zagranicznej, czyli w kompetencje rządu, że działali na szkodę interesów państwa i narodu.

Dwadzieścia lat po zakończeniu II wojny światowej, wciąż żywej pamięci o niemieckich zbrodniach, wyciągnięcie w kierunku oprawcy dłoni nie tylko z gestem wybaczenia, ale i apelem o wybaczenie, było ze strony hierarchów polskich aktem odwagi i dalekosiężnego spojrzenia.

Już w grudniu 1965 r. centralne komórki partyjne opracowały broszurę, w której omówiono partyjną interpretację „Orędzia”. Przygotowana została jako materiał pomocniczy do wykorzystania w uświadamianiu społeczeństwa na temat „prawdziwego” charakteru listu („Polityczna i moralna wymowa orędzia biskupów polskich. Materiały dla prelegentów”, Warszawa, grudzień 1965). Kilka miesięcy później zredagowano broszurę, której celem była dyskredytacja adresatów listu („Kim byli i kim są zachodnioniemieccy adresaci orędzia biskupów polskich”, Warszawa, marzec 1966).

Głównymi narzędziami partyjnej akcji propagandowej stały się radio i prasa, które kłamliwie i tendencyjnie interpretowały treść dokumentu. Większość opinii społecznej uległa propagandzie reżimowych mediów. Negatywny stosunek do listu biskupów wynikał też z traumatycznych przeżyć wojennych. Powszechnie zastosowanym środkiem wyrażania społecznego oburzenia w sprawie „Orędzia” były zorganizowane akcje uchwalania i wysyłania do prymasa rezolucji protestacyjnej przez pracowników zakładów, instytucji, urzędów, a także młodzież szkolną. Niejednokrotnie sygnatariusze znali tylko kontrowersyjny fragment o wybaczeniu, wyrwany z kontekstu.



Plansza wystawy IPN „Walka o

**duszę narodu. Wokół obchodów
Milenium i Tysiąclecia Państwa
Polskiego 1956-1966/1967”**

Ponadto zgodnie z wytycznymi Komitetu Centralnego PZPR przeprowadzano rozmowy z biskupami i księżmi w celu osiągnięcia ich „neutralności”. Chodziło o nieprzejawianie przez kapłanów własnej inicjatywy w upowszechnianiu „Orędzia”,

„przerwanie łańcucha transmisji episkopalnej interpretacji treści orędzia na ciąg biskupi – wierzące społeczeństwo”,

a także wykazywanie zrozumienia dla społecznych protestów.



**Obchody Tysiąclecia Chrztu Polski
w Łomży. Błogosławieństwo
końcowe. Na pierwszym planie od
prawej do lewej widoczni: biskup
łomżyński ks. Czesław Falkowski,
administrator apostolski diecezji
wrocławskiej ks. arcybiskup
Bolesław Kominek, ks. kard.
Stefan Wyszyński, metropolita
poznański ks. arcybiskup Antoni**

Baraniak, 11 września 1966 r.

Fot. NAC

Reakcja prymasa i biskupów

W związku z dyskusją toczoną na łamach prasy Sekretariat Episkopatu Polski wydał 15 grudnia 1965 r. komunikat w sprawie listów do episkopatów o milenium. Zwracano uwagę, że „Orędzie” było jednym z wielu listów skierowanych do krajowych episkopatów w Europie, Ameryce, Afryce, Azji, Oceanii, a także do Światowej Rady Ekumenicznej i do Patriarchy Konstantynopola Athenagorasa. Wyjaśniano, że list ten, jak wszystkie inne, miał przede wszystkim charakter dokumentu kościelnego; był zaproszeniem do modlitwy w duchu chrześcijańskiego pokoju, skierowanym do niemieckiego episkopatu, zatem w niczym nie wchodził w prawa państwa, które działa przez swoich przedstawicieli urzędowych.

Biskupi dowodzili także, iż „Orędzie”, podobnie jak szereg innych deklaracji i oświadczeń Episkopatu Polski, stało na stanowisku nienaruszalności granic zachodnich Polski. Hierarchowie pisali:

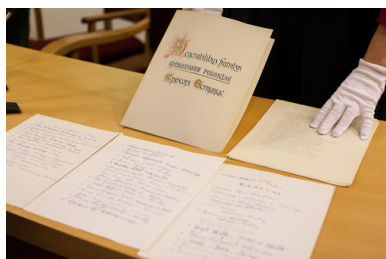
„Uwydatnia to list Episkopatu Polski, który dwie trzecie tekstu poświęca zestawieniu dziejów bolesnych stosunków Niemiec do Polski. List uwydatnia krzywdy wyrządzone Polsce w czasie drugiej wojny światowej i dążność do biologicznego wyniszczenia Narodu polskiego. List jest wyrazem współczesnych dążeń całego świata, Stolicy Apostolskiej, ONZ i wszystkich niemal państw, do pokoju i wybaczenia, zgodnie zresztą z duchem Ewangelii świętej i Soboru”.

Szerzej na stawiane przez władze zarzuty biskupi odpowiedzieli w liście pasterskim w lutym 1966 r.

Fundament pojednania

W atmosferze dobiegających końca obrad Soboru Watykańskiego II biskupi sformułowali pokojowe i ekumeniczne przesłanie chrześcijańskiego pojednania, oparte na wzajemnym wybaczeniu krzywd i win. Dwadzieścia lat po zakończeniu II wojny światowej, wciąż żywej pamięci o niemieckich zbrodniach, wyciągnięcie w kierunku oprawcy dłoni nie tylko z gestem wybaczenia, ale i apelem o wybaczenie, było ze strony hierarchów polskich aktem odwagi i dalekosiężnego spojrzenia. Aktem, który nie spotkał się z należytych zrozumieniem w polskim społeczeństwie, jak również z należyłą odpowiedzią ze strony adresata.

Należy jednak dodać, że już wówczas w opinii światowej nazywano list „jednym z najważniejszych dokumentów pokojowych w chwili obecnej”. Po latach ocena tego gestu, jego doniosłości i miejsca w drodze do polsko-niemieckiego pojednania jest jednoznaczna.



**Pierwsza publiczna prezentacja
oryginału odpowiedzi biskupów
niemieckich na orędzie biskupów
polskich - Warszawa, 17 listopada
2015 r. Dokument
zaprezentowała dr Ewa
Czaczkowska**

We wrześniu 2005 r. Konferencja Episkopatu Polski i Konferencja Episkopatu Niemiec wydały wspólne oświadczenie z okazji zbliżającej się 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami. Pisano:

„Działając w duchu chrześcijańskim, nasi Poprzednicy, dokonali swymi listami decydującego kroku na rzecz nowego początku wzajemnych stosunków między naszymi narodami. W niezwykle trudnych warunkach politycznych, przez ten znak gotowości przebaczenia, położyli oni solidny fundament pod dzieło polsko-niemieckiego pojednania”.

Wymiana listów w listopadzie i grudniu 1965 r. pomiędzy episkopatami PRL i RFN stworzyła grunt pod działania o wymiarze politycznym. W grudniu 1970 r. premier PRL Józef Cyrankiewicz i kanclerz RFN Willy Brandt podpisali układ o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków między oboma państwami, który de facto oznaczał uznanie granicy na Odrze i Nysie przez państwo zachodnioniemieckie. Po ratyfikacji układu i nawiązaniu wzajemnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy PRL i RFN w 1972 r. Stolica Apostolska unormowała polską administrację kościelną na ziemiach zachodnich i północnych.

COFNIJ SIĘ